

## RECENZJE

**Zdzisław KIJAS, OFMConv, *Niebo. Dom Ojca*, Kraków: Wydawnictwo M, 2001, ss. 336.**

Istnieje kilka pytań, przed którymi żaden człowiek nie jest chyba w stanie uciec. Wśród nich jednym z najbardziej niepokojących jest to, które naszego losu po śmierci. Czy i jakie będzie życie po jej drugiej stronie? Historia religii i kultur świadczy zarówno o nieustannej aktualności tego pytania, jak i różnorodności możliwych odpowiedzi. Wobec tej różnorodności rodzi się potrzeba spokojnej, porządkującej refleksji, która pozwoliłaby chrześcijanom z jednej strony na jasne uświadomienie sobie w czym mogą pokładać nadzieję, z drugiej – pomogłaby w orientowaniu się w skomplikowanym splocie twierdzeń, obrazów, interpretacji. Niełatwo bowiem dzisiaj odróżnić to, co w przekonaniach dotyczących naszego przyszłego losu przynależy do autentycznej chrześcijańskiej tradycji, od tego, co stanowi naleciałości kulturowe lub jest jedynie modelami interpretacyjnymi, które się zestarzały.

Próbą tego typu porządkującej refleksji jest książka Zdzisława Kijasa OFMConv, *Niebo. Dom Ojca* Zgodnie z tytułem Autor koncentruje się na jednym z aspektów chrześcijańskiej nauki o rzeczach ostatecznych: na niebie. (Wcześniej ukazała się książka tegoż autora poświęcona innemu aspektowi eschatologii: *Czyściec. Czy jest i dla kogo?*, Wydawnictwo M, Kraków 1999, ss. 348). W zasadzie praca mogłaby nosić podtytuł *Krótką historią nieba* – Kijas przyjmuje bowiem przede wszystkim perspektywę historyczną, omawiając w siedmiu rozdziałach obrazy nieba specyficzne dla poszczególnych okresów. Rozdział ósmy, ostatni, poświęcony jest próbie współczesnej, odautorskiej interpretacji niektórych aspektów nauki o niebie. Przyjrzyjmy się najpierw bliżej zawartości poszczególnych rozdziałów.

Obrazy nieba omawiane w pierwszym rozdziale (ss. 17-62) przynależą do spuścizny Starego Testamentu. Kijas ukazuje, w jaki sposób idea życia wiecznego rodziła się i rozwijała w Narodzie Wybranym w świetle doświadczenia relacji z Bogiem zbawiającym, ale na skutek spotkań bądź starć z kulturami ościennymi. I tak omówione zostają idea Szeolu, różne koncepcje zbawienia, narodziny nadziei na zmartwychwstanie, wpływy greckie w myśli żydowskiej, a wreszcie obrazy nieba poszczególnych ugrupowań religijnych w Palestynie jakie zastał Jezus.

Rozdział drugi (ss. 63-108) poświęcony jest Nowemu Testamentowi. Autor zastrzega się wprawdzie, że nie miał możliwości objęcia całości jego nauki, jednak wybrane przez niego aspekty wydają się dość dobrze odzwierciedlać jej najważniejsze linie. Akcent zostaje położony przede wszystkim na niebie, jako różnokształtnym byciu z Chrystusem przedstawionym w Ewangeliach. Dalej Kijas omawia koncepcję życia wiecznego u św. Pawła oraz obrazy nieba jako wiecznej liturgii zbawionych wg Listu do Hebrajczyków i Apokalipsy.

W trzecim rozdziale (ss. 109-149) omówione zostają przemiany, jakim refleksja o niebie ulega w okresie patrystycznym. Wraz ze rozszerzeniem się chrześcijaństwa zmienił się bowiem jego kontekst kulturowy, a tym samym pojawiły się nowe pytania i nowe koncepcje nieba, próbujące odpowiedzieć np. na sytuacje prześladowań Kościoła. Autor zwraca uwagę na narodziny idei nieba jako wynagrodzenia za życie ziemskie, na idee millenarystyczne oraz na napięcie pomiędzy pojmowaniem czysto duchowym zbawienia a wiarą w zmartwychwstanie ciała.

W czwartej odślonie (ss. 151-197) Kijas ukazuje charakterystyczne aspekty średniowiecznej refleksji o niebie. Zwraca uwagę na rolę kultury monastycznej, która przyczyniła się do pojmowania nieba w kategoriach rajskiego ogrodu, na rodzącą się kulturę miejską, pojmującą niebo w kategoriach uporządkowanego... miasta właśnie. Wreszcie rozwój architektury, zwłaszcza gotyckiej, sprzyjał pojmowaniu nieba jako świątyni. Równoległe do tych wizji rozwijały się inne, bardziej „intelektualne”, wyrastające na gruncie rozwijającej się filozofii, które pojmowały niebo w kategoriach światłości, stanu kontemplacji, czy wiecznej miłości. Wraz ze średniowieczem jednoczesne istnienie różnych modeli nieba, nawet w obrębie tych samych grup społecznych i religijnych, staje się faktem powszechnym – proces różnicowania będzie się odtąd pogłębiał.

Rozdział piąty (ss. 199-229) zajmuje się niebem Renesansu i Reformacji. Przemiany kulturowe Odrodzenia sprawiły, iż zaczęto interesować się subiektywną niejako stroną przeżywania stanu nieba przez człowieka. Stąd, niewolne od muzułmańskich wpływów, wizje ogrodu rozkoszy i miłości. Niebo ukazywane było jako źródło osobistego zadowolenia, przyjemności, spełnienia. Ta antropocentryczna wizja uległa przemianie w ogniu reformacyjnych sporów, by ustąpić miejsca ujęciu teocentrycznemu – zarówno po stronie reformatorów, jak i katolików.

Reformacja stała się czynnikiem, który przypieczerował zróżnicowanie kulturowo-religijne Europy i zarazem przyspieszył jego proces. W szóstym rozdziale (ss. 231-259) Kijas usiłuje uchwycić motywy przewodnie wizji nieba właściwych dla następujących po sobie nowożytnych prądów kulturowych. Zadanie to tym trudniejsze, iż w okresie tym zarówno funkcjonują obrazy tradycyjne, jak i, paradoksalnie, pojawiają się a- lub wręcz antychrześcijańskie wizje nieba (bezklasowe „niebo” marksizmu, czy ksenofobiczne „nieba” sekt). Można też chyba mówić o postchrześcijańskich koncepcjach nieba funkcjonujących w środowiskach zlaicyzowanych.

Rozdział siódmy (ss. 261-291) stanowi pomost pomiędzy częścią historyczną a autorską syntezą oferując *status quaestionis* problematyki nieba w teologii współczesnej. Autor porządkuje materiał wokół następujących kwestii: istnienie nieba, historyczny rozwój refleksji nad nim, charakterystyka stanu nieba, jego relacja do zbawienia i usprawiedliwienia, charakter naszej relacji do Boga w niebie.

W ostatnim rozdziale (ss. 293-334) Kijas podejmuje kilka kwestii, które uznaje za istotne dla pojmowania nieba przez współczesnego człowieka. Pierwsza grupa problemów dotyczy pojęcia wieczności. Autor rozprawia się z ujęciami wieczności jako niezmiennie długiego czasu czy statycznej niezmienności, proponując jej dynamiczną wizję jako nieustannego dążenia, wzrastania, napełniania się: stan „antybierności” zasadzający się na napięciu pomiędzy pragnieniem a spełnieniem. Druga grupa zagadnień dotyczy relacji człowiek-Bóg w stanie nieba. Autor stara się odpowiedzieć na sześć pytań: o bierność Boga, o pierwszeństwo miłości bądź kontemplacji, o całościowość zbawienia człowieka, o „wieczny odpoczynek”, o charakter niebieskiej radości, o jej równość dla wszystkich.

Zarysowawszy pokrótce treść, trzeba nam przejść do aspektu formalnego i oceny pracy Kijasa. Jaką książką jest *Niebo. Dom Ojca?* Sposób podejścia do problematyki, język, ograniczenie do niezbędnego minimum aparatu krytycznego świadczą o tym, iż w intencjach autora nie leżała ściśle naukowa rozprawa. Chodzi zatem o popularnonaukową syntezę, z którą, przy odrobinie wysiłku, poradzić sobie mogą osoby bez fachowego przygotowania teologicznego (choć autorowi niezupełnie udało się uniknąć technicyzmów). Rzecz to warta podkreślenia zważywszy zwłaszcza na brak rzetelnych pozycji tego typu na polskim rynku księgarskim. Oczywiście nieco zawiedzeni takim charakterem książki będą czytelnicy nastawieni na teologiczno-krytyczne pogłębienie problematyki eschatologicznej; z tej perspektywy można by także zarzucać książkę pewne nieścisłości czy uproszczenia. Niestety: pogodzenie obu aspektów, zwłaszcza wobec obszerności problematyki, wydaje się niemożliwe. Żałować jedynie należy, iż autor nie zaopatrzył książki w bibliografię, a wydawnictwo w indeksy: byłyby one wielce przydatna także w dziele popularyzacyjnym.

Co jest, naszym zdaniem, największym atutem książki Kijasa? Wydaje się, że można zań uznać rozróżnienie pomiędzy wiarą w życie wieczne w jedności z Bogiem, a modelami interpretacyjnymi, poprzez które w ciągu wieków wiara ta się wyrażała w chrześcijaństwie. Autor wprawdzie nie formalizuje wyraźnie tego rozróżnienia, jednak stosuje je dość konsekwentnie. Dzięki temu omawianie kolejnych, historycznie po sobie następujących i nieraz pozornie przeciwstawnych interpretacji nieba nie prowadzi czytelnika na manowce. Dzięki temu również możliwe jest rzetelne ukazanie roli uwarunkowań kulturowych, w kształtowaniu obrazu nieba danej epoki czy społeczności. Człowiek bowiem posługiwał się takimi obrazami, jakie w danym kontekście kulturowym uznawał za najbardziej adekwatne do wyrażenia tradycyjnej wiary w niebo. Wielość koncepcji nie tylko nie przeczy ciągłości wiary, ale wręcz dzięki niej jest możliwa!

Uwaga, jaką Kijas poświęca relacji pomiędzy uwarunkowaniami kulturowymi a językiem wiary jest tym bardziej warta podkreślenia, iż problem ten staje się coraz bardziej palący we współczesnym Kościele, z konieczności zanurzonym w wielokulturowych społeczeństwach. *Niebo. Dom Ojca* tchnie zatem nadzieją nie tylko jako książka o punkcie dojścia chrześcijańskiej nadziei: niebie, ale także jako świadectwo o zdolności Kościoła do zachowywania nienaruszonego dziedzictwa wiary mimo zmieniających się uwarunkowań społeczno-kulturowych, poprzez spokojny dialog, rozróżnianie i zachowywanie tego, co wartościowe.

*Ks. Grzegorz STRZELCZYK*